PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 5 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5706. Lwów, sobota 26 lutego 1921 Rok XII

Incydent gruziński przyśpieszy pokój.
Podpisanie umów o repatryacyi i rozejmie nastąpiło.

Z powodu głosów prasy o układzie polsko-francuskim.

Lwów, 25. lutego.

„Naród“ pisze: Umowa polsko-francuska stanowiąca niejako gwarancyę wykonania traktatu pokojowego w zachodniej i środkowej Europie, dostarczy napewno prezydentowi Briandowi silnych argumentów, aby przeciwstawić się wszelkim próbom jawnej lub ukrytej rewizyi układów pokojowych...

„Okoliczność, że traktat polsko-francuski został podpisany przed wyjazdem prezydenta Brianda na konferencyę londyńską, sprawia, że siła tego traktatu wypróbowana zostanie w krótkim czasie przed forum całej koalicyi. Od wyniku konferencyi londyńskiej i związanej z nią sprawy Górnego Śląska, zależeć będzie w wysokim stopniu praktyczne zastosowanie umowy i urzeczywistnienie gorących pragnień obydwu narodów, które chcą w pełnem poczuciu swoich praw i obowiązków pracować nad odbudową i pokojem Europy.“

Na tem polegałoby międzynarodowe znaczenie układu, przyczem „Naród“ podkreśla fakt, że układ przewiduje zawarcie osobnej umowy gospodarczej.

W wywodach politycznych „Narodu“ uderza widoczna troska o stanowisko Anglii na konferencyi londyńskiej, wobec interesów Polski. Preludyum tego stanowiska zawiera znana już nam uchwała Rady Najwyższej, orzekająca na wniosek Anglii, że plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się w jednym dniu zarówno dla ludności miejscowej, jak emigrantów. Uchwała ta nie idzie po myśli życzeń i interesów Polski. Niemniej przeto rząd angielski wobec układu polsko-francuskiego zajmuje stanowisko lojalne, jak wynika z oświadczenia ambasady angielskiej w Paryżu. Według niego „angielskie koła dyplomatyczne uważają przedstawiony im układ za solidną gwarancyę utrzymania pokoju w Europie środkowej.“

Nie wiemy wprawdzie, w jakim stopniu to oświadczenie jest oficyalnem, niemniej przeto nie mamy powodu mu nie wierzyć, bez względu na

(Dalszy ciąg na stronie drugiej).

Klęska bolszewików na Kaukazie i w Gruzyi.

Warszawa, 25 lutego.

(Telef.) (m) Z Londynu donoszą: „Daily Express“ podaje, że wojska sowieckie na Kaukazie poniosły klęskę i musiały ewakuować Tyflis.

Warszawa, 25 lutego.

(Telef.) (m) Wedle ostatnich wiadomości, w sytuacyi Gruzyi nastąpiła znaczna poprawa. Armia gruzińska utrzymała swoje pozycye, a w niektórych miejscach zdołała nawet wyprzeć bolszewików. Na granicy armeńskiej armia gruzińska posuwa się naprzód.

Incydent gruziński w związku z podpisaniem pokoju.

Kraków, 25 lutego.

(Telef.) (G) Z Rygi donoszą, iż rozeszła się tam pogłoska, iż w związku ze zbrojnym incydentem na granicy rosyjsko-gruzińskiej podpisanie traktatu pokojowego może nastąpić lada chwila.

Kwestya przedstawia się tak, że rząd Lenina przedstawiając incydent gruziński jako zdarzenie przypadkowe, chce dać Europie zapewnienie o swoich dążeniach pokojowych.

Podpisanie układu o repatryacyi i przedłużeniu rozejmu.

Warszawa, 25 lutego.

(Telef.) (m) Z Rygi nadeszła tu terminowa depesza, wysłana 24 lutego o godz. 20 min. 35. Depecza ta opiewa: Dziś dnia 24 lutego o godz. 8.30 został podpisany układ o repatryacyi i umowa o przedłużeniu rozejmu.

Warszawa, 25 lutego.

(Telef.) (m) Wedle wiadomości otrzymanych z Rygi, podpisanie układu o repatryacyi i o przedłużeniu rozejmu nastąpiło w pałacu Czarnogłowców, w obecności obu delegacyi w komplecie, licznej publiczności i przedstawicieli prasy. Przewodniczył zgromadzeniu Joffe, który na początku wygłosił krótkie przemówienie, poczem sekretarze delegacyi odczytali kolejno tekst polski, rosyjski i ukraiński układu o repatryacyi i o przedłużeniu rozejmu oraz protokoły dodatkowe, odnoszące się do komisyi mięszanych. Oba układy podpisali kolejno Dąbski, Wasilewski, Lechowicz, Kauzik, a następnie ze strony sowieckiej Joffe, Oboleński i Kwiryng.

UMOWA ROZEJMOWA MA TYLKO JEDEN ARTYKUŁ.

Warszawa, 25 lutego.

(Telef.) (m) Nowa umowa o rozejm składa się z jednego tylko artykułu, który głosi, iż Polska obowiązuje się przedłużyć termin wypowiedzenia rozejmu z dni 14 do 42. Do tej umowy dodany jest protokół o kompetencyi mięszanych komisyi granicznych.

JOFFE PODKREŚLA DONIOSŁOŚĆ PODPISANIA UMÓW.

Warszawa, 25. lutego.

(Telef.) (m). Po podpisaniu obu umów zabrał głos przewodniczący delegacyi sowieckiej Joffe, zaznaczając, iż dzisiejszą uroczystość uważa za akt jeden z najważniejszych, **jako jeden z głównych etapów do szybkiego podpisania układu pokojowego.** Ze strony polskiej p. Dąbski przyjął to oświadczenie do wiadomości milcząco.

NIE BYŁO INCYDENTÓW POLEMICZNYCH.

Warszawa, 25. lutego.

(Telef.) (m). Po ostatniej konferencyi Joffego z Dąbskim nadchodzą następujące ważne szczegóły: Cała rozmowa prowadzona była w tonie przychylnym i nie miała incydentów polemicznych. Przeciwnie, zmierzała do obu-

(Ciąg dalszy na str. 5).

wyn k decyzyi w sprawie terminów plebiscytowych. N emniej przeto sądzimy, że „Czas" w wywodach poświęconych zawarciu układu politycznego z Francyą idzie zadaleko, sądząc, że Anglia w sposób zdecydowany idzie przeciw Polsce w sprawie Śląska.

„Czas" pisze:

1) Znaczen e naszej porażki (w sprawie plebiscytu) leży raczej na polu moralnem i wzmocni ona butę Niemców i zachęci ich do dalszego grożenia wobec Anglii rewolucyą i wojną. To zaś dostarczy Anglii nowego pretekstu do różnych propozycyi nam nieprzyjaznych. Tylko czekać, jak wypłynie propozycya podziału Górnego Śląska na część polską i niemiecką zapomocą nowego, równie jak biblijny, okrutnego i zgubnego sądu Salomonowego. Już tak podzielono w lipcu Śląsk Cieszyński!..."

„podnosimy to dla przypomnienia, że układ polityczny polsko-francuski, z którego dojścia cieszymy się, jako z wypadku wielkiej doniosłości, nie może jeszcze sam jeden wystarczyć jako podstawa polityki. Stosunki z Anglią trzeba podtrzymywać, nici przez własną nieźręczność zerwane trzeba nawiązać, na laurach przymierza francuskiego nie można zadrzymać. Mężowie stanu francuscy rozumieją znaczenie „kordyalnych" stosunków angielsko-francuskich i umieją je utrzymać, bez względu na to, co nieraz czują w głębi ducha. Niechajże i warszawscy mężowie stanu pójdą śmiało ich śladem".

Stwierdzając zbytni może pesymizm „Czasu" możemy skonstatować, że w zasadzie uwagi jego są słuszne. Niewątpliwie na ustach całej naszej opinii wisi zapytanie, w jaki sposób układ polsko-francuski oddziała na przebieg konferencyi londyńskiej, do której stanowi wstęp. Nasuwa się równocześnie pytanie, czy układ polsko-francuski będzie stanowił również wstęp do umów politycznych Polski z innemi także mocarstwami, oczywiście w pierwszym rzędzie z Anglią.

Pośrednio oczywiście Anglia musi zająć stanowisko wobec układu polsko-francuskiego. Jest to zupełnie jasne. Wynika to ze ścisłego stosunku przymierza Anglii z Francyą, wynika także i stąd, że Francya i Polska jako członkowie Ligi Narodów, musiały treść układu zakomunikować państwom należącym do Ligi, w której Anglia odgrywa rolę przewodnią. Możnaby powiedzieć, iż o ile układ polsko-francuski się utrzyma, Anglia poniekąd staje się jego kontrahentem.

Nie sądzimy natomiast, by kwestya wejścia z Anglią w stosunki ściślejszej przyjaźni — podobnie jak to się stało z Francyą, przedstawiała się tak względnie łatwo, jak sobie wyobraża „Czas". Nie wystarczy tutaj wskazywanie na niezręczność dyplomacyi, uprawianej w swoim czasie przez narodową demokracyę, nie wystarczy na przyszłość kunszt samej dyplomacyi. Sojusze i układy dochodzą do skutku na podstawie faktów natury duchowej i materyalnej. W jednym i drugim wypadku stosunki nasze z Francyą przedstawiają się o wiele jaśniej i praktyczniej, niż stosunki z Anglią, na które trzeba będzie długo jeszcze pracować.

Z Francyą łączyły nas zawsze nici duchowej sympatyi i wybitnej wspólnoty kulturalnej. Francyi mogliśmy zaofiarować może jeszcze niewyszkoloną techniczn e, w każdym razie, istniejącą znaczną realną siłę fizyczną, jako pomoc w strzeżeniu Niemiec od wschodu. Dla Anglii punkt ten one pokonane na morzu i zniszczone. Nie potrzebuje rola historyczna polega przecie na niedopuszczeniu do przewagi zbyt widocznej siły czy francuskich, czy niemieckich. Anglia nie obawia się zresztą siły militarno-lądowej Niemiec, skoro raz zostały one pokonane na morzu i zniszczone. Nie potrzebuje nas zresztą w tej przynajmniej chwili. Anglia — na morzu, chociażby tylko w znaczeniu handlowem. Do tego wystarczają przecież zupełnie Niemcy gdańscy, których lojalności, powolności i usłużności może Anglia być pewna, a my znowu bez Gdańska, przynajmniej w tej chwili, obejść się nie możemy. Wogóle zresztą Anglia rozumie doskonale, że w całej sferze handlu posiada ona rozmaite żywioły do dyspozycyi i rozmaite środki, które zapewniają jej absolutną nad nami przewagę. Stosowanie maksymy „do ut des" nie może tutaj mieć nawet skromnego zastosowania, gdyż czemże my jesteśmy w tej chwili na morzu i w świecie wielkiego handlu? Na te braki nie zaradzi najbardziej subtelna dyplomacya, chociażby wychodziła z założeń zupełnie antydemokratyczno-narodowych — jakkolwiek dalekiem od nas jest bronienie tych założeń, zapoznających zasadnicze cechy współczesnej politycznej angielskiej kultury.

Dość, że przyszłość stosunków polsko-angielskich nie zależy od finezy i sztuczek dyplomacyi, ale od tego, w jakim stopniu Anglia może potrzebować realnie Polski, w jakim stopniu zdołamy dać Anglii tyle, na co nas stać w stosunku do Francyi. Nie możemy przecież tak, jak to czyni Łotwa lub Litwa, powydzierżawiać całego naszego kraju najrozmaitszym konsorcyum francuskim lub angielskim, co pozbawiłoby Polskę wszelkiej politycznej swobody i samodzielności. Musimy zatem — o ile nie ulegną ogólne konjunktury — przygotować się na długą pracę: wywalczenia sobie chociażby najskromniejszego, ale samodzielnego stanowiska na morzu, samodzielnego również stanowiska w handlu międzynarodowym, opartego na własnym silnym handlu i przemyśle.

O stosunkach kulturalnych i specyalnie duchowych wypada pomówić osobno.

J. B.

Kotwica i gałązka oliwna.

Te Deum w Boule. — Stulecie niesamodzielności greckiej. — Wojna światowa przyniosła Grecyi w skrócie powtórzenie dawnych wypadków. — Wodzowie dwóch wrogich obozów. — Venizelos i „Megali idea". — Konstantyn Dwunasty i chrześcijańska msza w Hagia Sofia. — Dalsza niesamodzielność polityki greckiej. — Oparcie o Anglię. — Marzenia o Konstantynopolu.

Lwów, w lutym.

Uroczyste Te Deum odprawiono przed kilku dniami w świątecznie przystrojonej sali Boule, w domu obrad greckiego Zgromadzenia narodowego. Sędziwy metropolita ateński Theoklitos ostentacyjnie witany po raz pierwszy od czasu usunięcia go przez Venizelosa, celebrując wpośród dygnitarzy kościelnych podawał ministrom i deputowanym jedną ręką krzyż, drugą gałązkę oliwną. Król Konstantyn otoczony członkami swej rodziny przeczytał swe powitanie trzeciego greckiego zgromadzenia narodowego. Uroczysty ten moment oznaczał zarazem zakończenie walki, która pod hasłami „Gałązka oliwna" i „Kotwica" wzburzyła do głębi kraj i lud Grecyi. Zwyciężyła gałązka oliwna.

Po uwolnieniu od Turków Grecya nie zakosztowała jeszcze wolności. Na chwiejnej fali polityki mocarstw ochronnych młoda Grecya kołysała się bezwolnie. Gdy Grecya w latach 50-tych złączyła się z Rosyą przeciw Turcyi, która wówczas cieszyła się jeszcze opieką Anglii, a na angielskich

JAN KUCHARZEWSKI. 11

Dylemat górno-śląski.

(Ciąg dalszy).

Lozanna, w lutym.

Memoryał Izby handlowej w Opolu z 24. września 1916 potwierdza co do wszystkich punktów ważne nadzwyczaj znaczenie Polski dla Górnego Śląska, jako dostarczycielki rudy żelaznej i rozwodzi się obszernie nad jej znaczeniem dla aprowizacyi w ogólności. Dowiadujemy się w szczególności, że jeden tylko posterunek graniczny Sosnowiec wydział w tym okresie co tygodnia 3.000 wieprzów, nadchodzących z Polski do Górnego Śląska. Odnośnie do tego wysuwa następującą praktyczną konkluzyę: „Polska byłaby dla nas kolonią nadzwyczaj korzystną" i dodaje: „Przedewszystkiem wyrażamy życzenie, ażeby wyzwolono nareszcie Górny Śląsk z tego nieszczęsnego okrążenia, do którego zmusza go jego sytuacya geograficzna. Jest rzeczą niewątpliwą, że nigdy eksport do Austryi i Węgier nie będzie mógł zastąpić dla Śląska i dla całych Niemiec przemysłowych eksportu polskiego. Wszystko wskazuje na to, że eksport polski będzie bardzo ważny, zważywszy, że pod względem technicznym stan kraju tego jest bardzo zacofany. I dlatego ośmielamy się zwrócić uwagę na ustępy naszego memoryału, traktujące szczegółowo stosunki handlowe i przemysłowe między Górnym Śląskiem a Polską rosyjską. Od sposobu, w jaki ureguluje się stosunki z Polską rosyjską, zależy przyszłość Górnego Śląska. To też wyrażamy nadzieję i życzenie przyłączenia do Niemiec unią ekonomiczną, jeżeli możliwe, całego kraju, a przynajmniej jego części zachodniej, sąsiadującej ze Śląskiem".

Cała taktyka ekonomiczna Niemiec w Polsce podczas wojny odzwierciedlona jest w tym memoryale.

Przemysł polski pod rządami okupantów niemieckich uległ zniszczeniu radykalnemu i systematycznemu, wedle planu z góry ułożonego, a to celem zamienienia tego kraju na prostą kolonię, wytwarzającą surowce dla przemysłu niemieckiego, oraz będącą pewnym rynkiem zbytu dla wytworów tego przemysłu. Taką to świetną przyszłość gotowały Polsce Niemcy.

Wojna wykazała, że niemiecka polityka imperyalistyczna wobec Wschodu pochodziła z dwóch odrębnych centr.

Przedewszystkiem z wojskowego sztabu generalnego, który marzył o aneksyi Polski, celem wzmocnienia sytuacyi strategicznej przyszłych Niemiec. Następnie z potężnego również sztabu przemysłowców Górnego Śląska.

Memoryał Izby handlowej w Opolu w r. 1917 oświadcza: „Granice Górnego Śląska winny być posunięte bardziej na wschód, aby lepiej zabezpieczyć obronę strategiczną tej prowincyi. Jest niedopuszczalne, aby działa grzmieć miały znów w pobliżu naszych kopalń i hut śląskich, jak to miało miejsce w r. 1914".

— „Przemysł niemiecki nie byłby nigdy dostarczył krajowi potrzebnych zbrojeń dla dalszego pomyślnego prowadzenia wojny, gdyby konflikty wojenne uszkodziły przemysł śląski".

Ta sama myśl powtarza się wielokrotnie w memoryałach.

„Drang nach Osten", ten typowy wyraz niemieckiego imperyalizmu ekonomicznego, nie był zgoła konsekwencyą przedwojennego systemu politycznego, to też upadek Hohenzollernów nie pociągnął za sobą jego zniknięcia. Nie należy go też przypisywać wypadkom wojennym. Istniał on przed wojną, jak i podczas wojny, niezawiśle od planów natury wojskowej.

Dlatego też w swych projektach na przyszłość Niemcy uważały już swoją sojuszniczkę Austryę, jako swą rywalkę, którą należy odłączyć od Polski, we wrogiej zaś sobie Rosyi widziały Niemcy swoją przyszłą sojuszniczkę i wspólniczkę ekonomiczną, z którą miały się podzielić tą zdobyczą.

To wyjaśnia wiele, zrazu niezrozumiałych niemieckich manewrów politycznych w Polsce. Plany te będą też tworzyły podstawę przyszłej polityki niemieckiej, jeżeli kraj ten zostanie w posiadaniu Górnego Śląska.

Przytoczymy jeszcze słowa memoryału z r. 1917, zatytułowanego: „Korzyści Górnego Śląska z punktu widzenia przyszłości Polski". Memoryał ten jest szczególnie charakterystyczny.

(C. d. n.)

wyspach jońskich powstała irredenta, nastąpiła ze strony angielskiej i francuskiej blokada greckiego wybrzeża, zajęcie okrętów, obsadzenie portu Pireus i Aten, a w dalszym przebiegu pozbawienie tronu króla Ottona i internowanie go w Wenecyi. Zawsze poddając się woli Anglii musiała Grecya zająć stanowisko przyjazne wobec Turcyi i Bułgaryi, później zaś, gdy polityka osaczenia oświadczyła się za Rosyą, a przeciw Turcyi, musiała i Grecya zmienić front. Przez całe ubiegłe stulecie trwała ta chwiejna sytuacya, to podcięcie swobodnego narodowego rozwoju Grecyi.

Gdy wybuchła wojna światowa wszystkie dawne wypadki powtórzyły się jakby w skrócie. Anglia i Francya pod nakazem chwili przyrzekły Rosyi Dardanele, Venizelos zaś, idąc sprzymierzonym na rękę, przygotował lud grecki na ewentualne obsadzenie Konstantynopola przez Rosyę. Król Konstantyn jednak, tajny sojusznik Wilhelma, zajął opozycyjne stanowisko i oto w szybkiem następstwie odgrywają się wypadki takie, jak: wyładowanie Senegalczyków w Pireusie, aresztowanie konsulów w Salonikach, zajęcie wysp, przymusowa demobilizacya wojska, blokada, zajęcie okrętów wojennych, zarekwirowanie tessalijskich zbiorów, głód i usunięcie króla Konstantyna.

Przez cały przeciąg wojny trwał — jako następstwo tych wypadków — głęboki rozłam wśród ludu greckiego; walka wewnętrzna przyjęła rozmiary klasyczne i jak w starej Helladzie na wodzów dwóch wrogich obozów głównie zwróciła się ogólna uwaga.

Jednym był Venizelos, „wielki Kreteńczyk". Polityk wschodni o wielkich instynktach, wielki patryota, idealny rzecznik Grecyi w Paryżu. Zasadą jego było, że sukces decyduje o wszystkiem. Sukcesy zaś miał bezsprzeczne — „Megali idea" zrealizował w wielkiej części, pod jego politycznem i dyplomatycznem kierownictwem powstała **wielka Grecya**. Lecz ten wielki polityk był kiepskim znawcą swego ludu. Dla utwierdzenia swej polityki zaczął stosować gwałtowne środki, zdaniem jego niezbędne na Bałkanie i wróciły się dla nowej Hellady ponure czasy starogreckiej dyktatury. Uczucie obrażonego honoru narodowego przez Venizelosa niezrozumiane, doprowadziło go do upadku.

I to samo uczucie honoru narodowego wzniosło napowrót na tron Konstantyna, wodza drugiego obozu. Konstantyn jest symbolem tego honoru dla ludu greckiego, który wielbi w nim militarne zdolności, uważa go za zwycięzcę Epiru, Thessalii i Macedonii, a przedewszystkiem dumnym jest, że Konstantyn nosi przydomek „Dwunasty". W nim skupiają się rojenia i nadzieje greckie i nikt nie zdoła wyperswadować Grekom, że Konstantyn Dwunasty będzie tym, który mszę Konstantyna Jedenastego w Hagia Sofia, przerwaną przez wkroczenie sułtana Mohameda do Konstantynopola — podejmie na nowo... Myśl o Konstantynopolu i o chrześcijańskiej Hagia Sofia opanowuje głównie zewnętrzną politykę Grecyi.

Polityka ta jednak, mimo zmiany wodza i mimo tryumfalnego powrotu Konstantyna nie może i dziś być samodzielną.

Grecya, otoczona zewsząd nieprzyjaciółmi, narażona na wiry wiecznie kipiącego kotła bałkańskiego, musi szukać oparcia, a oparciem tem może być znów tylko — Anglia. Uznają to zgodnie zarówno zwolennicy Konstantyna i Venizelosa. I dlatego Grecya nie przeciwstawia się usiłowaniom Anglii, która przewidując podniesienie się Rosyi pragnie masywnym blokiem: Rumunia — Bułgarya — Grecya — zasłonić Dardanele i przeszkodzić wniknięciu Rosyi na Bałkan.

W walce przekonań między dwoma obozami greckimi Venizeliści stroili się w **kotwicę**, zwolennicy Konstantyna zaś **w gałązkę oliwną**. Kotwica znikła obecnie, a zwolennicy Konstantyna noszą już nie gałązki, lecz całe drzewa oliwne. Grecya, tak niesentymentalna w postępowaniu, a tak sentymentalna w politycznych marzeniach, rozpłomieniła się cała i przed jej rozmarzonem okiem wynurzają się z mgły przyszłości greckie już wybrzeża Aleksandryi, Antiochii i — Konstantynopola!

PRASY ZAGRANICZNEJ.

Prasa francuska o niemożliwości rewizyi uchwał paryskich. — Bajka o wojnym Dunaju w oświetleniu czechosłowackiem. — Masaryk o niesumiennych eksporterach czechosłowackich. — Grecy o rzekomo „helenofilskiej" polityce Sforzy i o ewentualnej zmianie traktatu z Sevres.

Lwów, 25. lutego.

Po mowie ministra spraw zewnętrznych dra Simonsa cała prasa francuska z nielicznymi wyjątkami wyraża swoje oburzenie i podnosi z naciskiem, że ani o rewizyi uchwał paryskich, ani nawet o podjęciu dyskusyi nad niemi na konferencyi londyńskiej nie może być mowy.

„Journal des Debats" wyraża zdumienie, że dr. Simons „odważył się" raz jeszcze zwrócić do kwestyi „kto winien?" i poleca mu przestudyowanie zestawionych przez Kautskiego dokumentów, odnośnych do wybuchu wojny. „Nie pozwolimy ministrom berlińskim ani wiedeńskim raz jeszcze opowiadać bajki o niemieckiej niewinności". „Niemieccy delegaci — pisze dalej wymieniony organ — nie na to są zaproszeni do Londynu, aby debatować o rewizyi paryskich uchwał, lecz tylko, aby przedłożyć propozycye co do najskuteczniejszego sposobu wykonywania tychże uchwał". Propozycye te mają się głównie odnosić do podziału spłat rocznych na spłaty gotówką i w dostawach, oraz do ewentualnego skrócenia terminu 42 lat przez zapłaty z góry.

„Liberte" pisze spokojniej, lecz niemniej wyraźnie. Niemiecki rząd ma, wedle pisma tego, zamiar dowieść, iż uchwały paryskie są **niekorzystne dla Francyi** i zaproponować inny sposób spłat. To jednak sprzeciwia się postanowieniom konferencyi paryskiej i dyskusya nad tem mogłaby stać się **niebezpieczną**. Francya nie może zaufać dobrej woli Niemiec, które nie wywiązały się dotychczas ze swoich zobowiązań. Londyńska konferencya uniemożliwi dalsze próby tego rodzaju.

Herbette w **„Temps"** zwraca się również przeciw zapewnieniom o niewinności Niemiec. Jeżeli dr. Simons wyraził się, że sprzymierzeni byliby natychmiast przystąpili do akcyi przymusowej, gdyby Niemcy nie byli przyjęli zaproszenia do Londynu, to jest to dowodem, jak słuszne „Temps" już przy pierwszym oporze niemieckich ministrów radził nie zadowolić się słowami, lecz przystąpić do czynów. Pod żadnym warunkiem nie mogą Niemcy zapłacić mniej, niż ustanowiła konferencya paryska. Gwarancye również nie mogą być osłabione. Rząd niemiecki wchodzi na drogę, prowadzącą niechybnie do **konfliktu**. „Zwracamy dziś już uwagę" — pi-

ROBERT HICHENS. 196

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

I wierna przyrzeczeniu, panna Jennings zaprowadziła wieczorem Dolores do ogrodu, ukrytego w rozpadlinie wzgórz po prawej stronie drogi, wiodącej do Moli. Niezbyt rozległy, wznosił się tarasami, z których ostatni i najdłuższy otoczony był balustradą, obrośniętą różami. Drzewa pomarańczowe, figowe, migdałowe, eukaliptusy, roztaczały cień dokoła. Na tarasie najniższym bił wodotrysk przed okrytą różami altanką. A powyżej, wtulony pod wielki, szary kamień, stał otwarty pawilon, z czerwonym dachem i kolumnami z cegły, skąd roztaczał się rozległy widok na morze i na czarodziejskie wybrzeża Kalabryi. Na rabatach po bokach pawilonu rozsiadły się korónkowe wachlarze paproci. Róże wiły się dokoła kolumn, róże i pnącze **barba di Giova** pokrywały dach, a poniżej pawilonu, na stromem zboczu wzgórza, rosły kaktusy i trawa, spalona teraz żarem słonecznym.

Stary akwadukt zamykał niejako ogród od jednej strony. Od frontu, długie stoki, zarośnięte drzewami oliwnemi i migdałowemi, szczepem winnym i drzewami owocowemi, prowadziły stopniowo do zarośli dzikich oleandrów, pochylonych nad kryształową tonią jeziora, mieniącego się srebrem i błękitem, spoczywającego snem zaklętym pod osłoną skał.

Słońce nie zaszło jeszcze, jakkolwiek zmierzch zaczął już rozsnuwać się w ogrodzie.

Ogrodnik — Sycylijczyk — powitał obce panie gościnnym uśmiechem i zapewnił Dolores, że nieobecny padrone chętnie użyczy im swego ogrodu. Zaprowadził je z dumą do pawilonu, przyniósł wygodne krzesła trzcinowe, przyrzekł, że wodotrysk zawsze bić będzie, ilekroć przyjdą, poczem znikł a one zostały zapatrzone w morze.

— I cóż mi pani teraz powie? — spytała panna Jennings, z miną odkrywcy.

— Nie mam nic do powiedzenia — odparła Dolores.

— Ale wiem, że będę tu przychodziła codziennie — dodała.

— I ja również! — rzekła pielęgniarka. — Wie pani, zdaje mi się, że mój prz... pacyent, o którym pani wspominałam, miał słuszność.

— Tak, niewątpliwie.

Jakimże głębokim snem ukołysane spoczywały Furye tego pierwszego dnia!

O wizycie Cezarego w pałacu Barberini nie było wcale mowy. Panna Jennings powiedziała po prostu Dolores, że jakiś pan — Włoch — chciał się z nią widzieć i że powiedziała mu, iż to niemożliwe; poczem odszedł i oznajmił, że napisze.

List jego leży teraz z pewnością na jednym ze stołów w pałacu Barberini.

Gdy przybladła świeżość zmienionego trybu życia, Dolores nie mogła się pozbyć myśli o tym liście. Zdawało jej się, że jest ogniwem, spajającem dwa kraje, dwa życia. Napisała do Teodora, do Anglii, usprawiedliwiając swój nagły wyjazd stanem zdrowia i chęcią rozerwania się podczas jego nieobecności. Nie miała wszelako odwagi napisać do Rzymu, by podać swój adres. Codziennie postanawiała napisać. Codziennie odraczała ten zamiar. Minął przeszło tydzień, a list nie był napisany. Poczem nadeszła depesza od Teodora z Londynu:

„Zostań w Taorminie, przyjadę po ciebie."

Ta wiadomość wskrzesiła w Dolores postanowienie, powzięte w Rzymie, żeby spędzić czas nieobecności męża na przygotowaniu do spotkania się z nim, gdy powróci. Miała znaleźć środki zapanowania nad sobą, odzyskania pozornej równowagi. Minął już z górą tydzień, a cóż uczyniła? Zapadła w osobliwe odrętwienie, stała się ofiarą reakcyi. Zabrała depeszę do pawilonu w ogrodzie. Siostra Ida wędrowała po wzgórzach.

Od chwili przybycia na Sycylię, stan fizyczny Dolores poprawił się, ale mistyczna pewność nie opuściła jej. Od czasu do czasu, gdy oczy jej spotkały się z jasnym, badawczym wzrokiem siostry Idy, Dolores zapytywała siebie, czy też pielęgniarka, instynktem wiedziona, podejrzewa tę jej pewność...

Nicola, uprzejmy ogrodnik, pośpieszył na niższy taras, żeby puścić w ruch wodotrysk, a Dolores weszła do pawilonu i usiadła na szezlongu, a wyciągnąwszy się wygodnie, patrzyła poprzez różami okryte kolumny, na dalekie morze i odleglejsze jeszcze Włochy.

Depesza od Teodora spoczywała na jej kolanach.

(C. d. n.)

sze „Temps“ — „ma poważne znaczenie przygotowującego się kryzysu“.

„L'Information“ podaje nowy projekt co do odszkodowania. Niemcy, zdaniem tego pisma, nie powinny uskuteczniać spłat dostawami, ponieważ to wypadłoby na szkodę francuskiego przemysłu. Powinni natomiast podjąć się wykonania wielkich robót, ważnych dla przyszłości Francyi, jak budowy portów, kanałów, zużytkowania siły wodnej rzek i innych ważnych konstrukcyi.

Projekt ten jednak, jak się zdaje, nie ma wielkich szans we Francyi.

* * *

Narodowo socyalistyczny organ czechosłowacki „Pondolnik“ omawia walkę wielkiego kapitału angielskiego z francuskim o panowanie na Dunaju i pisze: „Balka o wolnym Dunaju przebrzmiała już. Anglicy opanowali rzekę, Francuzi brzegi i koleje. O Czechosłowacyę, która jest przecie także państwem naddunajskiem nikt się nie troszczy, ponieważ niema nadziei, abyśmy mogli konkurować z wielkim kapitałem. Gdyby kiedyś w istocie flaga nasza ukazała się na wydzierżawionych przez nas okrętach, plany „Danued Navigation Company“ będą już urzeczywistnione. Anglicy wiedzą dobrze, że wywóz nasz na Dunaju jest dla nas kwestyą żywotną, ponieważ ograniczeni jesteśmy do Bałkanu i rynków wschodnich. I dlatego budują łodzie motorowe, ażeby wziąć w swój zarząd wywóz Czechosłowacyi w obszarze Morza Czarnego.

Minister handlu Hotowetz zauważył niedawno, że niesumienni eksporterzy obniżyli w wysokim stopniu dobrą opinię czechosłowackiego przemysłu za granicą. Masaryk pisze o sprawie tej w piśmie czechosłowackiem „Czas“: Są w nas eksporterzy, którzy sprzedają krzesła o trzech, a nawet o dwóch nogach. Krzesło takie przy użyciu rozpada się naturalnie w kawałki. Są inni eksporterzy, którzy opakowują porcelanę w ten sposób, że już w pierwszym porcie zostają z niej tylko czerepy. To samo dzieje się z maszynami, które po drodze rozpadają się na części składowe, a wreszcie wywożą od nas torby skórzane — zrobione z płótna. Wszystkie te towary mają napis: „Made in Czechosłowacya“, i można sobie wyobrazić, jaka to dla naszego kraju reklama“.

* * *

O zmianie traktatu sevrskiego pisze grecki „Embros“: „Grecya otrzymała wezwanie debatowania z Turkami o zmianie traktatu z Sevres na podstawie nowych wypadków. Widzimy w tem metodę ministra Sforzy, który żąda zanulowania grecko-włoskiego traktatu z 29 lipca 1919. „Helenofilska“ polityka Sforzy budzi myśl, jakoby wielka Grecya była zbyt wielkim ciężarem na nasze barki.. Wyzyskane przez ministra włoskiego wypadki — przedewszystkiem rezultat wyborów listopadowych i powrót króla — mogą się jednak tylko odnosić do naszych stosunków wewnętrznych. Zaufanie sprzymierzonych mogło skutkiem tego ucierpieć, nie usprawiedliwia to jednak obalenia traktatu pokojowego, a to tem mniej, że obecny rząd grecki w sprawie traktatu oświadczył się za polityką Venizelosa. Wobec grożącego niebezpieczeństwa, Grecya jest zgodną. Od króla aż do ostatniego obywatela kraju wszyscy Grecy gotowi są rozwiać nieufność, w której płynie owo niebezpieczeństwo, ażeby uniknąć nieodwołalnego nieszczęścia“.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 25 lutego.

ODZNACZENIE INTERNOWANYCH KOZAKÓW.

Dnia 18 bm. odwiedził obóz internowanych ukraińskich kozaków w Piotrkowie komendant armii UNR. gen. Omelianowicz-Pawlenko i przy tej sposobności odznaczył kozaków, którzy brali udział w wojnie w r. 1919—1920 orderem „Żelaznego Krzyża“.

ŻYDZI W RADZIE REPUBLIKI.

W tych dniach przybyć mają do Tarnowa żydowscy działacze polityczni z Berlina: Altor i Pistrak oraz z Wiednia publicysta Goldeman.

UKRAIŃCY W ESTONII.

„Ridnyi Kraj“ pisze: Estońska prasa oblicza liczbę cudzoziemców zajętych w estońskim rządzie. Między innymi w ministerstwie oświaty pracuje sześciu Ukraińców.

Wieści z Ukrainy.

Lwów, 25 lutego.

MANEWRY MACHNY.

Prasa bolszewicka na Ukrainie po długiem milczeniu szerzy na nowo trwogę z powodu manewru atamana Machny. Wedle ostatnich wiadomości zajął on stacyę węzłową Bachmacz.

Z Jekterynosławia ataman Machno przerzucił się na Czernichowszczyznę. Zamierza on opanować Kurską gubernię, aby stamtąd pójść dalej na rosyjski teren. Armia jego liczy 30.000 żołnierzy, składających się przeważnie z robotników. Wyższe stanowiska zajmują rosyjscy anarchiści i lewicowi socyal. rewolucyoniści, pod wpływem których rozszerza on swe operacye. Starsi oficerowie składają się przeważnie z marynarzy czarnomorskiej floty.

„NARODOWA ARMIA REWOLUCYJNA“.

„R. Kr.“ donosi z Tarnopola, iż wiadomości o manewrach atamana Machny, potwierdzają się. Armia jego nazywa się „Narodową armią rewolucyjną“. W ciągu stycznia przeszła ona całą Połtawszczyznę, a obecnie operuje na Czernichowszczyźnie z zamiarem przebicia się dalej.

KIJÓW ODCIĘTY.

W związku z operacyami atamana Machny, Kijów odcięty został zupełnie od centralnych punktów bolszewickich. Linia kolejowa Kijów—Hrebinka, -Kijów—Bachmacz, Kijów—Połtawa—Łubin kompletnie zniszczona.

Z prasy rosyjskiej.

Lwów, 25 lutego.

RZĄD GRUZIŃSKI WYJECHAŁ DO BATUM.

Wedle ostatnich wiadomości rząd gruziński i misye zagraniczne przebywające w Tyflisie, wyjechały do Batum.

CHARBIN W RĘKACH CHIŃCZYKÓW.

Chińskie władze objęły kierownictwo spraw gospodarczych w Charbinie, które dawniej spoczywało w rękach rosyjskich.

NIEZADOWOLENIE ROBOTNIKÓW PETERSBURSKICH.

Wedle doniesień petrogradzkiej „Prawdy“, robotnicy urządzają niemal bez przerwy zebrania, na których omawiane bywają kryzysy: opałowy, żywnościowy i inne. Na zebraniu sowietu zawodowych sojuszów związków obecnych było przeszło 1000 robotników. Zebranie miało burzliwy przebieg. „Krasnaja Gazeta“ przyznaje, iż położenie jest groźne, lecz dodaje, iż esserom nie udało się wyzyskać dzisiejszego kryzysu dla swoich celów. Gazeta nawołuje robotników, by wykorzeniali z pośród siebie wrogie elementa.

ZAMORDOWANIE BOLSZEWICKIEGO KOMISARZA W AFGANISTANIE.

Z Deli donoszą, iż wedle otrzymanych tam wiadomości z Afganistanu, zabity został komisarz Brawin, przewodniczący pierwszej bolszewickiej delegacyi w Kabulu, w r. 1919. Miejsce Brawina zajął w roku 1920 komisarz Surycem, on jednak pozostawał nadal w Afganistanie w charakterze nieoficyalnego przedstawiciela.

MACHNO.

Sowieckie radio z dnia 1. lutego donosi, iż Machno opuścił Elizawetgrad i odszedł do Nowo-Moskiewska. W Elizawetgradzie z rozkazu jego zabitych zostało przeszło 300 partyjnych sowieckich robotników.

PRZEPROWADZENIE SOWIECKICH URZĘDÓW Z MIŃSKA DO BORYSOWA.

Z Mińska donoszą, że sowieckie władze zarządziły powrót gubernialnych urzędów z Mińska do Borysowa. Oficyalnie przeniesienie tłumaczy się bliskością granicy polskiej.

JEŚLI NIE ANGLIA — TO AFGANISTAN.

Z Buchary donoszą, iż przybyła tam misya rządu afganistańskiego, która posiada pełnomocnictwa na rozpoczęcie rokowań handlowych z sowiecką Rosyą. Afganistańskie kupiectwo przedkłada do wywozu cały szereg towarów. W liczbie ich znajduje się zupełnie nieznany na rynkach rosyjskich rodzaj afganistańskiego opium.

Rosya na „bruku paryskim“

Paryż punktem przyciągającym wszystkich wydziedziczonych. — Siedliskiem Rosyan — Koblencya. — Arystokracya i burżuazya woli jednak Paryż. — Niektórzy uciekinierzy zostają wkrótce na bruku bez grosza. — Rosyjska trupa teatralna z Moskwy gra w teatrzyku paryskim. — Teatrzyk punktem zbornym wszystkich klas i partyi rosyjskich.

Paryż, w lutym.

Paryż stał się obecnie punktem, przyciągającym wszystkich wydziedziczonych przez wojnę. Wszyscy przekładają Paryż ponad inne miejsce i poprostu trudno zrozumieć, w jaki sposób znajdują mieszkania. Wygnańcy rosyjscy znajdują się tu wprawdzie w dużej liczbie, lecz głównem ich siedliskiem stała się Koblencya.

To miasto nadreńskie znanem już jest w historyi anegdotycznej, jako schronisko podczas rewolucyi francuskiej dla uciekinierów arystokratycznych, którzy tam oczekiwali, w wyniosłej nędzy, w jakiej się znajdowali, dni powrotu do ojczyzny i dawnej świetności. Tu stworzyła się specyalna umysłowość emigracyjna, polegająca na płytkiej rezygnacyi filozoficznej i dochowywaniu uraz.

Każdy wielki przewrót polityczny, który wytwarza emigrantów i nędzę bezwładu, ma swoją Koblencyę. Rosyjska arystokracya i bogata burżuazya woli jednak Paryż, który znała już dawniej z wycieczek dla przyjemności.

Kto chce dziś stracić pieniądze, znajduje jeszcze wciąż bardzo łatwą ku temu sposobność, a tem samem i Rosyanie, którym spadek rubla nie odjął bynajmniej ochoty do używania, rujnują się niejednokrotnie w karkołomny sposób. Opowiadają o uciekinierach rosyjskich, że wielu z nich, przybywszy z wężełkiem klejnotów własnych lub danych do przechowania przez tych, którzy jeszcze nie zdążyli uciec, wkrótce po zwiedzeniu Paryża znajduje się na bruku bez grosza.

Nie można tego jednakże uważać za regułę, natomiast należy dodać, nie wszyscy emigranci świecą takim przykładem lekkomyślności. Opowiadają więc np. o pewnej byłej damie dworu, że spieniężywszy część swych klejnotów, kupiła jakiś folwarczek w okolicach Wersalu, gdzie pocieszą się chowem bydła.

W pobliżu Pól Elizejskich, w małym teatrzyku, można spotkać zebraną całą „śmietankę“ emigracyi rosyjskiej. Można tam spotkać więc wielkie damy, prezentujące wspaniałe klejnoty, ocalone od pogromu bolszewickiego, a jeszcze nie sprzedane, byłych dygnitarzy, którzy dobrą miną pokrywają trapiącą ich biedę i t. d.

Nawet aktorzy w teatrzyku są emigrantami, gdyż jest to trupa byłej „Letuczej Myszy“ z Moskwy. Rozproszeni na wszystkie cztery strony świata przez burzę rewolucyjną, artyści ci zebrali się wreszcie w Paryżu i tam dają przedstawienia, polegające na tańcach, śpiewkach popularnych i klasycznych śpiewach, krótkich dramatach, co ściąga nawet publiczność, nie rozumiejącą języka, chociaż celem odwdzięczenia się czasami śpiewają lub „puszczają“ jaki dowcip po francusku. Zresztą zazwyczaj jeden z artystów wychodzi przed kurtynę i po francusku opowiada treść tego, co ma za chwilę nastąpić na scenie.

Tęsknota zbiera w salce „Letuczej Myszy" uciekinierów, należących do najrozmaitszych partyi. Znajdują się obok siebie ex-rewolucyoniści, prześladowani przez były rząd carski, członkowie dawnej dumy i rady państwa, ironicznie uśmiechnięci arystokraci itd. Wspólność doli łączy najzawziętszych eksprzeciwników. Impreza Wrangla miała najgorętszego obrońcę w Burcewie, które ma przecież duże porachunki z carskimi agentami.

Rosya czerwona i Rosya biała mają tu swoją kwaterę generalną i oczywiście szukają sposobu, aby módz rzucić mocarstwa europejskie przeciwko Rosyi bolszewickiej. Mało jednakże jest prawdopodobnem przedsięwzięcie podobnej krucyaty ze strony mocarstw, jak również mało prawdopodobieństwa powierzenia przez mocarstwa tego dzieła pozbawionym pracy jenerałom niemieckim, gdyż wówczas trzebaby było wynająć stróżów, aby pilnowali stróżów.

(Ciąg dalszy depeszy ze strony pierwszej).

stronnego omówienia kwestyi spornych w interesie szybkiego pokoju. Między innymi wspominano o konieczności wznowienia prac komisyi redakcyjnej. Porozumiano się, iż komisya ta będzie obradowała bezpośrednio po podpisaniu umowy o wymianie jeńców. Jak stwierdzają rzeczoznawcy posiedzenia komisyi redakcyjnej, o ile odbywać się będą regularnie, pozwolą na podpisanie traktatu pokojowego między 10 a 20 marca. Naturalnie zależy to wszystko od tego, czy Joffe nie zacznie grać na nową zwłokę.

GŁOSY PRASY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 25. lutego.

(Telef.) (m) Prasa warszawska, omawiając wiadomość o podpisaniu traktatu o repatryacyi jeńców i przedłużeniu rozejmu stwierdza, że podpisanie obu tych projektów jest znacznym zbliżeniem do zawarcia pokoju i sąsiedzkiego porozumienia. Ze strony przeciwnej odmawiano nam chęci zawarcia pokoju i zarzucano grę na zwłokę. Obecnie przekonano się, że z naszej strony uczyniono wszystko, by pokój jak najrychlej doprowadzić do skutku.

Militarna konwencya polsko-francuska ma charakter obrony.

Paryż, 25 lutego.

(§ EE.) „Temps" podaje 22 punktów konwencyi wojskowej polsko-francuskiej, podpisanej przez Sapiehę, Sosnkowskiego, Focha i Barthou. Konwencya ma charakter obronny.

Strajk w dyrekcyi warszawskiej prawie zlikwidowany.

Warszawa, 25. lutego.

(§ EE.) „Rzeczpospolita" podaje, że strajkujący dotąd maszyniści kolejowi powracają do pracy dobrowolnie. Strajk uważać można za nieudały, prawie zlikwidowany. Rozlepiono tu plakatami odezwę dowódcy D. O. Gen. Warszawa, zapowiadającą stosowanie sądów doraźnych za przestępstwa, popełnione na kolejach przeciw sile zbrojnej, jako to: umyślne zaniedbanie obowiązków zawodowych, porzucenie służby, oraz wogóle agitację, przynoszącą szkody ruchowi kolejowemu. Za przestępstwa powyższe naznaczona jest kara śmierci.

RUCH KOLEJOWY W KRAKOWIE NORMALNY.

Kraków, 25. lutego.

(Telef.) (G) Na dworcu krakowskim i wogóle w całym okręgu dyrekcyi krakowskiej ruch pociągów odbywa się normalnie. Wszystkie pociągi, do których garniturów dostarcza Kraków, odchodzą normalnie. Tak samo nadeszły do Krakowa wszystkie pociągi z okręgu dyrekcyi lwowskiej. Co do połączenia z Warszawą, sytuacya przedstawia się następująco: Pociąg pośpieszny z Warszawy nadszedł wczoraj rano, natomiast wieczorny nie przyszedł. Pociągi poranny i wieczorne pośpieszne z Krakowa odeszły do Warszawy normalnie, natomiast dziś, w piątek rano, pociąg, który miał odejść o 6.40, nie odszedł z powodu niedostarczenia na czas wagonów z Warszawy. W ciągu dnia dzisiejszego ruch z Warszawą będzie przywrócony w całej pełni.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Piątek 25 lutego o g. 7 w. „Elektra" i „Sędziowie", tragedye 6-ty raz.

Sobota 26 lutego o g. 3.30 po poł. „Pan Damazy", komedya.

Lwów, 25. lutego.

Podwieczorek pod protektoratem JWP. generałowej hr. Lamezan-Salins urządzony staraniem Sekcyi Samarytańskiej Studentek dnia 27. bm. w kawiarni „Renesans" na cele tejże Sekcyi. Muzyka wojskowa. Licytacya obrazów. Milionówka do wygrania.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Czytelni Akademickiej we Lwowie odbędzie się dnia 4 marca br. o godzinie 6 wiecz. w sali XIV starego Uniwersytetu. W razie braku wymaganej ilości członków, następne Walne Zgromadzenie o godzinę później tego samego dnia, a w razie niedojścia do skutku i tego posiedzenia, następny i ostatni termin Walnego Zgromadzenia dnia 8 marca br. o godz. 7 wiecz. w miejscu, jak wyżej.

Datki na plebiscyt. Oficerowie i szeregowi Djonu Żand. Wojsk. Nr. 6., Szwadronu zapasowego oraz wszystkich plutonów złożyli ogółem sumę 83.163 Mk. na plebiscyt górnośląski.

Na cele Pogotowia ratunkowego ofiarował personal urzędu pocztowego Lwów 2. zebraną kwotę 1130 mk., a to zamiast wieńca celem uczczenia pamięci zmarłej koleżanki Eustachii Denegi. Oby przykład ten znalazł jak najwięcej naśladowców.

—o—

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Wielka szajka złodziei kolejowych przed sądem.

Lwów, 25 lutego.

(§) Dzisiejszej rozprawie przeciwko wielkiej szajce złodziei kolejowych przewodniczy so. Fida, a w skład trybunału wchodzą jako wotanci sso. Gettinger i Dworzak. Oskarżenie wnosi pprokur. Ogonowski, bronią: adw. dr. Grek, dr. Bromberg, dr. Herschtal, dr. Batycki, dr. Macieliński.

Ekonomista.

Producenci o podwyższeniu cen ropy.

Lwów, 25 lutego.

Naftowa Izba Obrachunkowa w Warszawie wniosła do P. U. N., do Prez. Ministrów i Marszałka Sejmu memoryał domagający się znacznej podwyżki cen ropy. Memoryał naprowadza między innymi co następuje:

„W połowie grudnia ub. r. reprezentanci czystych producentów przedstawili katastrofalne skutki spadku waluty wzgl. zwyżki cen materyałów i kosztów ruchu wiertniczego i eksploatacyjnego. Przy tej sposobności oświadczyli też, że przeciętna cena ropy musi wynosić około mkp. 2300 za 100 kg., ponieważ inaczej nie można uzyskać pokrycia wydatków potrzebnych na prowadzenie przemysłu naftowego.

Sfery miarodajne przyjęły jednak bardzo sceptycznie to oświadczenie i oświadczyły, że jakkolwiek wzrosły koszta eksploatacyi, to należy jednak przeczekać wzgl. przetrwać jeszcze pewien czas z ustaloną z końcem maja 1920 na mp. 720 za 100 kg. ceną ropy, aby nie osłabiać dalej waluty wewnątrz kraju.

Nasi reprezentanci zgodzili się powstrzymać do połowy stycznia br.

Gdy atoli doszło do katastrofy walutowej musimy nastawać na oznaczenie cen, odpowiadających kosztom produkcyi.

Od 15 grudnia z. r. nie podwyższyliśmy ceny ropy, oraz nie przyczyniliśmy się niczem do zniżki waluty, a jednak spadła ona w międzyczasie o dalszych 100 procent.

Z załączonych wykazów wynika, że stosunek wzrostu cen od czasu ostatniego ustalenia ceny ropy, wymagają ceny ropy 1598 mk. + 20 proc. za 100 kg.

Wobec tego podpisana Izba Obrachunkowa upraszа Państw. Urząd Naftowy, by ze względu na szalejącą drożyznę, po zbadaniu naszych wykazów, raczył ustalić w porozumieniu z nami cenę ropy z ważnością od 1 grudnia 1920 r., albowiem w tem stadyum, w jakiem się znajdujemy obecnie, dalej stanowczo pracować nie można.

Prosimy także o uwzględnienie, że z końcem września u. r. zawarł rząd z Czechosłowacyą umowę kompensacyjną (węgiel — ropa), mocą której mamy dostarczyć do Czechosłowacyi 720 wagonów ropy miesięcznie po cenie mk. 1000 za 100 kg. Przy zawarciu umowy kwota mk. 1000 — równała się 320 czeskim koronom, obecnie jednak zniżyła się wartość o przeszło dwie trzecie.

W kontrakcie naszym z Czechosłowacyą znajduje się postanowienie, że na wypadek podwyżki cen ropy w Polsce, Czesi są obowiązani dopłacić, przekraczającą mk. 1000 podwyżkę od dnia wydania odpowiedniego rozporządzenia.

Wkońcu upraszamy o zawieszenie wydanych od 1 grudnia 1920 przydziałów ropy na zasadzie cen z maja 1920, gdyż żadną miarą dobrowolnie do tych zarządzeń stosować się nie możemy".

Podpisany: F. Bruger, B. Seidman, L. Dunin, L. Schutzman, J. Miernik, G. Goldman i J. Pierściński.

Kronika „Ekonomisty".

Lwów, 25 lutego.

Zainteresowanie Francyi naszą produkcyą naftowa. W tych dniach przybyło do Warszawy kilku przedstawicieli firm handlowych francuskich, które zainteresowały się produkcyą naszej nafty. Przedstawiciele francuscy rozpoczęli obznajamianie się z Tow. „Polpetrol", uważając przedsiębiorstwo to za jedno z najpoważniejszych w Polsce. „Polpetrol" posiada obecnie 350 morgów terenu naftowego w pow. sanockim, gdzie ukończono już 8 szybów. W najbliższej przyszłości „Polpetrol" nabywa dodatkowo 83 morgów, na których jeszcze w roku bieżącym stanąć ma 6 szybów. Brak nafty, który odczuwa się obecnie w Polsce, został spowodowany, zdaniem Francuzów, jedynie wojną, przez który to czas nie wiercono nowych szybów. Jednak obecna działalność polskich przedsiębiorstw naftowych jest rękojmią, że za pół roku, za rok polska nafta zajmie odpowiednie miejsce na rynku międzynarodowym. Francya pierwsza będzie kupowała polską naftę.

Francya zakupiła olej świetlny w Rumunii. Przedstawiciele rządu francuskiego zakupili w kopalni „Astra Romana" 4500 ton oleju świetlnego i u „Vegi" 3300 destylatu oleju świetlnego oraz 1200 ton oleju świetlnego. Olej zostanie w Konstancyi załadowany na okręty i stąd odpłynie do Francyi.

Usunięcie formalności co do przydziału derywatów ropnych w Czechosłowacyi. Na odbytem dnia 20 stycznia posiedzeniu w ministerstwie robót publicznych w Czechosłowacyi uchwalono, iż ministerstwo wyda nowe rozporządzenie, na podstawie którego usunięte zostaną wszelkie formalności dotyczące przydziału derywatów ropnych. Ministeryum zastrzega sobie jednak ewidencyę zapasów. Od oleju ziemnego pobierane będzie cło w kwocie 1 korony od każdego kilograma oleju.

O zreformowanie taryfy węglowej. Na ostatniem nadzwyczajnem zebraniu ogólnem delegatów organizacyi, należących do centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, omawiano, między innemi, sprawę gatunków i cen węgli. Ponieważ przemysł otrzymuje jedynie najniższe gatunki węgli, pospółkę i miał, cena zaś ich jest proporcyonalnie do wydajności kaloryi oraz do ceny grubszych gatunków zbyt wysoką, postanowiono wystąpić do P. U. W. o zreformowanie taryfy węglowej.

O powołanie do życia Rady celnej. Na ostatniem zebraniu nadzwyczajnem delegacyi organizacyi, należących do Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, zastanawiano się nad sprawami celnemi w związku z podniesieniem dopłaty celnej z 900 proc. na 1900 proc. Zebrani uchwalili jednomyślnie protestować przeciw temu, że rząd, pomimo wielokrotnych przyrzeczeń, w tak ważnej sprawie podjął decyzyę bez uprzedniego zasięgnięcia opinii miarodajnych organizacyi gospodarczych, w szczególności Izb przemysłowo-handlowych, które mają ustawowo zastrzeżone prawo opiniowania w tego rodzaju kwestyach. Postanowiono domagać się jak najszybszego powołania do życia rady celnej, z udziałem przedstawicieli kół przemysłowo-handlowych.

Kronika sportowa.

—o—

Likwidacya polskiego komitetu Igrzysk olimpijskich.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Warszawa, w lutym.

Celem zlikwidowania akcyi poprzedniego Komitetu, oraz zastanowienia się nad składem i organizacyą przyszłego Komitetu, zwołał komitet likwidacyjny, wybrany w czerwcu 1920 posiedzenie pełnego P. K. I. O. dla przedłożenia sprawozdania z akcyi likwidacyjnej, oraz zasięgnięcia dyrektyw na przyszłość. Posiedzenie odbyło się w Warszawie dnia 19. lutego pod przewodnictwem ks. Stefana Lubomirskiego i dr. Tadeusza Garczyńskiego, a przy współudziale przeszło 20 członków i delegatów związków sportowych. W posiedzeniu wzięli udział między innymi: ze Związku Towarzystw Wioślarskich pp. Loth, Szreder i Nadratowski, ze Związku Kolarskiego pp. Bilke i Rudnicki, ze Związku Szermierzy p. Vambera, ze Związku Lekko-Atletycznego p. Tadeusz Kuchar, z Wydziału Hippicznego por. Daszewski, z „Sokoła" p. Biega itd. Jedynie Wydział Piłki Nożnej, ani Związek Piłki Nożnej nie przysłały swego reprezentanta, motywując to obszernem pismem, z którego wynikało, że nie uznają one prac, ani istnienia P. K. I. O.

Sprawozdanie Komitetu likwidacyjnego przedłożył sekretarz tegoż p. Henryk Jezіorowski. Rząd dał na przygotowanie Olimpiady antwerpskiej 1,500.000 mk., ze składek wpłynęło 700,000 mk., z czego większość wpłynęła już do kasy. Wobec tego, że z powodu inwazyi bolszewickiej ekspedycya nie doszła do skutku, zażądał rząd zwrotu 50.000 frs. belgijskich, odbierając w ten sposób całą niemal subwencyę. W jesieni P. K. I. O. połączył się z dotychczasowem Warszawskiem Kołem Sportowem, które Komitetowi przekazało swój majątek, a w szczególności boiska, place i urządzenia sportowe w parku Sobieskiego (Agrykola). Ogółem wydano przy pracach organizacyjnych w ekspedycyi antwerpijskiej, na wydział lekko-atletyczny 115.00 mk., na wydział piłki nożnej 132.000 mk., na wydział kolarski 35.000 mk., na wydział tennisowy 58.00 mk., na wydział gimnastyczny 20.000 mk., na wydział szermierki 38.000 mk., na wydział wioślarski 60.000 mk. Wydatki wydziału hippicznego pokrywano przeważnie z funduszów wojskowych. Z funduszów tych wydział lekko-atletyczny zaczął budowę, nie ukończonej jeszcze bieżni we Lwowie, zaś wydział tennisowy wysłał upatrzonego na reprezentanta Polski w Antwerpii p. Kleinadla do Francyi na training przygotowawczy, w czasie którego p. Kleinadel wygrał 11 pierwszych nagród i miał szanse zdobycia II nagrody na Olimpiadzie. Wydział wioślarski cały fundusz obrócił na zakupno łodzi wyścigowych, które obecnie znajdują się w Bydgoszczy.

Komitet wykonawczy widząc, że wobec inwazyi bolszewickiej ekspedycya sportu polskiego do Antwerpii nie może mieć miejsca, nosił się pierwotnie z zamiarem wysłania tamże przynajmniej komisyi, złożonej z 5 fachowców, a to lekarza zajmującego się sprawami wychowania fizycznego, inżyniera, któryby się chciał poświęcić budowie boisk sportowych, organizatora sportu, reprezentanta sportów wodnych, oraz reprezentanta prasy sportowej. Myśli tej musiano jednak zaniechać w braku funduszów, tembardziej, że rząd odebrał przyznane przedtem 50.000 frs. belg.

Wszystkie wydziały nadesłały sprawozdania rachunkowe, wykazujące sposób użycia otrzymanych z P. K. I. O. funduszów z wyjątkiem wydziału piłki nożnej. Uniemożliwia to zatem całkowitą likwidacyę agend poprzedniego P. K. I. O., wyznaczono zatem dalszy okres dwumiesięczny do jej ukończenia i postanowiono wezwać wydział piłki nożnej jeszcze raz o przedłożenie rachunków. Co do innych zaś wydziałów przyjęto ich sprawozdania do wiadomości, a ponieważ w przyszłości agendy dotychczasowych wydziałów pełnić będą związki odnośnych gałęzi sportu, powzięto uchwałę, żeby majątek dotychczasowych wydziałów, ewentualnie pozostałą gotówkę przekazać tym związkom.

Sprawę przyszłej organizacyi P. K. I. O. referował p. Henryk Jeziorowski. Zaproponował on system przyjęty w Szwecyi, według którego P. K. I. O. dzieliłby się na dwa ciała, a to obszerniejsze, zwane Radą P. K. I. O., oraz ściślejsze, t. j. komitet wykonawczy. Do Rady weszłoby po 3 delegatów wszystkich związków sportowych w państwie, oraz szereg kooptowanych jednostek z pośród organizatorów i teoretyków sportu. Rada taka zbierałaby się raz na rok, celem wysłuchania sprawozdania, udzielenia absolutorium i uchwalenia dyrektyw postępowania Komitetu. Zaś komitet wykonawczy, któryby był wybierany przez nią na okres jednej Olimpiady, t. j. lat cztery, składałby się z 7—11 osób, wśród których nie mogłyby się znajdować kierownicy towarzystw i związków sportowych, dla uniknięcia pozorów stronniczości.

Na wniosek podpisanego i p. Kuchara postanowiono nie organizować jeszcze na tem posiedzeniu definitywnie przyszłego P. K. I. O., ale przyjmując w zasadzie projekt p. Jeziorowskiego za podstawę dyskusyi rozesłać go ad referendum do wszystkich związków sportowych w Polsce i wyznaczyć im okres wypowiedzenia się do połowy kwietnia, a w końcu kwietnia zwołać w Warszawie zjazd ich delegatów, traktowany ewentualnie jako zebranie Rady P. K. I. O., na którem przyjętoby definitywnie jego organizacyę i wybrano komitet wykonawczy. Aż do tego zaś czasu dotychczasowy komitet likwidacyjny P. K. I. O. obejmie agendy komitetu wykonawczego, aby sport polski w ciągu tego okresu, w którym nasuwa się wiele ważnych zadań do spełnienia, nie pozostał bez ogólnego kierownictwa.

Nakoniec wywiązała się dyskusya nad sprawami finansowemi. Komitet posiada przeszło 1,000.000 mk. gotówki, z których znaczną część pochłonie doprowadzenie do porządku boisk i urządzeń sportowych w parku Sobieskiego w Warszawie. Na pomoc rządową nie mogą towarzystwa zbyt liczyć, gdyż jak to p. Jeziorowski podał do wiadomości Min. Zdrowia Publicznego w tegorocznym budżet wstawiło zaledwie kwotę 500.000 mk. (600 dolarów) na budowę boisk sportowych i 200.000 na kursa instruktorskie (250 dolarów). Zaś za tę kwotę nie da się wybudować chociażby jedno boisko, czy też urządzić chociażby jeden kurs. Na żądanie p. Kuchara złożone imieniem „Pogoni" we Lwowie, uchwalił komitet wyasygnować temu towarzystwu kwotę 100.000 mk., jako bezprocentową pożyczkę na dokończenie budowy bieżni lekko-atletycznej, rozpoczętej w roku poprzednim przez wydział lekkiej atletyki. W miarę możności pożyczka ta będzie podwyższona.

Następne posiedzenie komitetu ma się odbyć w kwietniu. Do tego czasu wybrana komisya rewizyjna ma zbadać rachunki przedłożone przez wszystkie wydziały.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

Rozwój komunikacyi powietrznej we Francyi. O rozwoju komunikacyi powietrznej najlepiej świadczą statystyki. Otóż stwierdzono, że we wrześniu 1920 r. z portu Bourget przewieziono 913 pasażerów, 13.769 kg. towarów i 654 kg. poczty. Z cyfr tych widać, że płatowce mają coraz większe zastosowanie, jako środek transportowy.

Transport lotniczy w Anglii. W Anglii powstała nowa firma transportowa „Adasral Air Linies Ltel“ z kapitałem zakładowym 3000 funtów. Firma ta, posiłkując się płatowcami, będzie się zajmowała przewozem osób cywilnych poczty, oraz towarów.

Lotnictwo w Japonii. Dowiadujemy się, że Japonia wkracza na drogę komunikacyi powietrznej, będącej ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki. Oto pomiędzy Tokio i Osaka zaprowadzono już stałą komunikacyę powietrzną dla celów pocztowych, a w dalszym ciągu planowane jest utworzenie linii powietrznych, łączących wszystkie centra przemysłowe i handlowe Japonii.

Poczta powietrzna między Augsburgiem, Monachium i Frankfurtem. W Niemczech poczta powietrzna osiąga coraz większe rozmiary. Niedawno Tow. Akc. „Bayerishce Rumplerwerke“ podwyższyło kapitał zakładowy z jednego miliona do 2,500.000 mk. niem. Płatowce tego Towarzystwa które z polecenia ministerstwa utrzymuje stałą komunikacyę napowietrzną między Augsburgiem, Monachium i Frankfurtem, przewiozły podczas jarmarku (Frankfurter Messe) pocztą, towary i pasażerów.

Wojskowy kuryer powietrzny w Bawaryi. Z powodu niewłaściwego funkcyonowania kolei żelaznej władze wojskowe Bawaryi wydały rozporządzenie, na mocy którego został utworzony specyalny oddział kursów wojskowych, którego zadaniem będzie przewóz poczty i oficerów w nagłych wypadkach służbowych. Główne linie powietrznych kuryerów wojskowych są następujące: Monachium—Fürth—Bamberg.

Karpackie Towarzystwo narciarzy urządza w niedzielę 27 lutego (ewentualnie i w poniedziałek) wycieczkę do Tuchli i na szczyty okoliczne. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc do spania należy się zapisywać wcześnie u p. Bujaka, Kopernika 4. Warunki śniegowe są nadzwyczaj korzystne.

W niedzielę odbędzie się również wycieczka w okolice Lwowa. Zbiórka o $9^1/_2$ przed Szkołą przemysłową.

Śmierć siedmiu narciarzy na szczytach Alp.

Ischl, w lutym.

Ubiegłej niedzieli wyruszyło z Ebensee towarzystwo złożone z samych narciarzy na wycieczkę w Alpy. Wśród nich znajdowali się prof. gimn. dr. Lukas Schaller z bratem, nauczyciel Ribler, inż. Sille, dwie nauczycielki panny Deubler i Hegar, oraz córka kupca z Ebensee p. Frei. Udali się w góry Dachstein, skąd powrócić mieli we wtorek. Minęła jednak środa, a partya narciarzy nie wracała.

We czwartek wysłano ekspedycyę ratowniczą, która udała się do schroniska Simony, albowiem tam mieli się narciarze zatrzymać przez poniedziałek. W schronisku oświadczono iż narciarze przepędzili tam tylko niedzielę a w poniedziałek udali się na szczyt Gosau.

Ekspedycya ruszyła na poszukiwania, niezważając na mgłę i zamieć śnieżną. Poszukiwania jednak skutku nie przyniosły. Równocześnie z Hallstattu wyruszyła inna ekspedycya. Dodać należy iż bracia Schaller byli znakomitymi turystami, wspaniale obznajomionymi z Alpami.

Następnego dnia miastem Ebensee wstrząsnęła okrutna wiadomość. Ziściły się przewidywania, których się tak obawiano. Dowiedziano się bowiem o katastrofie jakiej nie notowała jeszcze dotychczas historya sportu austryackiego. Z nadchodzących wiadomości nie można było się na razie dowiedzieć w jaki sposób zginęli turyści, czy przyczyniła się do tego zawieja, z powodu której zbłądzili, czy też zabiła ich lawina, lub opadająca ściana śniegu.

Ekspedycya zdołała tylko stwierdzić, iż turyści po odbyciu pierwszej części wycieczki, przybyli do schroniska Adamek, gdzie przenocowali. W schronisku Simony nikt o nich nic nie słyszał, musieli widocznie zginąć w drodze z jednego schroniska do drugiego.

W pobliżu schroniska Simony, między szczytem Schöberlpass a Hohen Kreuz, przy pomocy przewodnika znaleziono już same tylko trupy. Nieszczęście owe spotkać ich musiało w poniedziałek, wtedy bowiem panowała niezwykle silna zawieja. Na szczytach zaś z jeszcze większą potęgą orkan ów musiał hulać.

Przy zwyczajnej pogodzie nie trudno wydostać się na nartach na szczyt Dachstein, a w niedzielę nie musiała być jeszcze tak zła droga, jeżeli zdołali dojść do schroniska Adamek. Czy burza szalała już gdy narciarze opuszczali schronisko i czy stali się ofiarą własnej nieostrożności, zbadać dotąd nie zdołano i zdaje się zbadać nie będzie można. Tragiczny jest fakt, iż właśnie przy samem osiągnięciu celu spotkało ich nieszczęście. Droga bowiem, którą wracali nie przedstawiała dla narciarzy żadnych trudności.

Z Linzu piszą o tym wypadku co następuje: „Siedmiu narciarzy, którzy zginęli przez zamarznięcie, strąceni zostali przez lawinę śnieżną. Przemawia za tem ta okoliczność, iż narty turystów były połamane a wiązania porwane. Nie mogąc się już dalej ruszać, pozostali na miejscu, gdzie też spotkała ich śmierć. Pięciu narciarzy leżało w jednej grupie obok siebie, dwaj nieco w oddali. Wszystkie ciała mocno zamarznięte a twarze mocno oszpecone.

Miejsce na którem zginęli, oddalone jest od schroniska Simony o 20 minut drogi.

Zamarzniętych odnalazła ekspedycya wysłana z Gmunden, przy pomocy przewodnika górskiego. (k)

Trebitsch-Lincoln.

Żywot politycznego hochstaplera.

Syn małego kupca węgierskiego. — Podróż do Kanady. — Pobyt w Anglii. — Lincoln angielskim duchownym. — Wybrany członkiem Izby poselskiej. — Utrata mandatu. — Przerzucenie się na pole interesów. — Wydana książka. — Rozpoczęcie karyery dziennikarskiej. — Organizator powstania. — Dokumenty i korespondencya, świadczące o dążeniu zrewolucyonizowania Czechosłowacyi. — Ile w tem prawdy — na razie niewiadomo.

Morawska Ostrawa, w lutym.

Niedawno aresztowano znanego awanturnika politycznego nazwiskiem Ignac Trebitsch-Lincoln.

Przeszłość Trebitsch-Lincolna była bardzo burzliwą. Urodził się na Węgrzech, jako syn małego kupca. W młodzieńczych latach przebywał przez pewien czas w Kanadzie, później pojawił się w Anglii. Tutaj przeszedł do kościoła angielskiego, został duchownym, a w r. 1910 dokonał tego, że wybrano go jako posła liberalnego w Darlingtonie do Izby poselskiej. Lecz już podczas następnych wyborów utracił mandat i przyszło pomiędzy nim a partyą do konfliktów.

Porzucił zatem karyerę polityczną i zajmował się jako założyciel rozmaitych towarzystw produktów ropnych, robieniem interesów w rozmaitych częściach świata. Z końcem r. 1915 pojawił się nagle w Ameryce i wydał tu książkę p. t.: „Revelations of an International Spy“ — (Rewelacye międzynarodowego szpiega). W książce tej twierdzi, iż w Anglii bawił w charakterze szpiega niemieckie o i dlatego był tam srodze prześladowany. Fakta opisane w tej książce nie zgadzały się jednak z prawdą. Lincoln został bowiem zaocznie skazany w Anglii na więzienie za popełnienie rozmaitych nadużyć.

Po wojnie rozpoczął karyerę dziennikarską. Pisywał artykuły na łamach berlińskiego antysemickiego dziennika i piastował godność kierownika urzędu prasowego rządu Kappa.

W ostatnich czasach zajmował się intenzywnie organizacyą powstania przeciw rozbrojeniu „Orgesz“ i „Heimwehry“ w Prusiech i Bawaryi. Czeskiemu ministrowi spraw zagranicznych dri Beneszowi przedłożył dokumenty i korespondencye, z których wynika, iż w Europie środkowej, zwłaszcza w Niemczech, Austryi i Węgrzech, istnieje olbrzymi, szeroko rozgałęziony spisek, zmierzający do zrewolucyonizowania Czechosłowacyi. Materyał, którego dostarczył dla uzasadnienia swego twierdzenia jest niewątpliwie fałszowany.

Według wiadomości, opublikowanych swego czasu przez „Times“ i paryski „Matin“, istniał komitet, pozostający pod kierownictwem gen. Ludendorffa, który wskutek niezadowalających wyników wywołanych kontrrewolucyą w Niemczech i za granicą, miał za zadanie grupy tych niezadowolonych połączyć i z ich pomocą obecny rząd w Europie środkowej, przedewszystkiem w Austryi, obalić. Niemieckie formacye wojskowe przeniesione miały zostać na południe, byłych żołnierzy niemieckich zamierzano sprowadzić na Węgry, a to w tym celu, by wzmocnić monarchistyczną armię węgierską. Po tych wszystkich przygotowaniach planowano równoczesną wyprawę na Wiedeń. Nad planem tym pracować mieli zarówno austryaccy jak i niemieccy generałowie.

Ile w tem wszystkiem prawdy, ile też kłamstwa jeszcze dotychczas nie zostało stwierdzone. Faktem jest jednak, że Trebitsch-Lincoln przesiedział już raz swego czasu trzy lata w więzieniu w Anglii za oszustwa i sfałszowanie dokumentów.

(r)

Milionowe malwersacye w wiedeńskiej filii Banku węgierskiego „Merkur“.

Wydawanie czeków, nie posiadających pokrycia. — Aktywa banku 26 milionów, pasywa 36 milionów koron. — Skonfiskowanie walut zagranicznych na 8 milionów. — Rzekome łapówki wypłacane osobom, przedstawiającym się za urzędników. — Bank ogłosi w najbliższych dniach upadłość.

Wiedeń, 24 lutego.

Do wiadomości wiedeńskiej policyi doszło, iż wiedeńska filia węgierskiego banku „Merkur“ wydawała czeki, nie posiadające pokrycia. Malwersacyi dokonano w tym celu, by ukryć stan niewypłacalności tej instytucyi. W sprawie fałszywych czeków wdrożone zostało postępowanie karne. Akt oskarżenia wniesiono przeciwko dyrektorowi wiedeńskiej filii Rudolfowi Steinerowi, oraz przeciwko Marcelemu Pick, pozostającemu na posadzie w tym banku.

Policya budapeszteńska stwierdziła, że aktywa banku wynoszą 26 milionów koron, pasywa natomiast 36 milionów, czyli pozostaje niedobór 10 milonów koron. Dalej skonstatowały władze policyjne, iż żołnierze przebywający czasowo w hotelu „Britania“ skonfiskowali kuryerowi bankowemu rozmaite waluty zagraniczne, które posiadały wartość ośmiu milionów koron.

Podczas przesłuchania zeznał Marceli Pick, iż dwukrotnie zjawiły się u niego jakieś indywidua, które wymusiły większe kwoty z banku, gdyż przedstawiały się jako osoby urzędowe, które przyszły celem przeprowadzenia rewizyi. Otrzymano bowiem wiadomość, iż bank zajmuje się wywozem waluty za granicę.

Zeznanie powyższe stoi atoli w sprzeczności z oświadczeniem Picka, które złożył na zgromadzeniu wierzycieli bankowych. Podał on mianowicie, iż ma prawo rozporządzać specyalnemi większemi sumami, co do których zużytkowania wszakże nie może udzielić bliższych wyjaśnień ze względu na dobro sprawy.

W ciągu dnia następnego wpłynęło na Picka jeszcze 18 skarg, z których jednak znaczna część została wycofana z powrotem, gdy dowiedziano się, że bank sam zgłosi konkurs. Jak się zdaje, rozszalała się teraz „epidemia“ malwersacyi bankowych nie tylko u nas w kraju, ale też poza naszemi granicami.

(r)

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

POSADY I PRACA

Zdemobilizowany podch. W. P., młody, lat 29, z maturą realną i długoletnią praktyką kanc. (pracował od 1914 do upadku Austryi jako główny registrator, kierownik kanc. w Ministerstwie Wojny w Wiedniu — od 1918 do 1921 jako oficer gospod. w Wojsku Pol., poszukuje posady. Zgłosz. pisemne do Admin. „Gazety Wieczornej“ Listopad 2/XI. 9623

Pośrednictwo kupna, sprzedaży dóbr, kamienic, wynajem mieszkań. — Umieszcza doborowe siły naucz cielskie, bony, rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, wszelką służbę, siły biurowe, personal restauracyjny, sklepowy itp. Biuro Niemczynowskiej, plac Akademicki 3. 9629

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuję jednego lub dwóch pokoi umeblowanych w śródmieściu. Łask. zgłosz Admin. „Pol.—Rum“ okazicielowi kwitu inseratowego. 9566

Do odstąpienia obszerne mieszkanie w śródmieściu — z meblami lub bez — tylko poważnej firmie na biura. Zgłosz. pod „Decyzya“ do Admin. 9624

Zdemobilizowany oficer, żonaty (bezdzietny), poszukuje pokoju umeblowanego. Zgłosz. pod „Zdemobilizowany oficer“. 9627

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Fortepian krótki, krzyżowy, wspaniały sprzedam. Smutny, Chmielowskiego 5. 9565

Kamienie młyńskie po cenach konkurencyjnych, oraz wszelkie maszyny młynarskie, turbiny, motory, poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 8994

Fortepian dobry sprzedam okazyjnie. Kopernika l. 26. parter, oficyny. Skleniarski. 9593

Do sprzedania dla nizkiej, szczupłej osoby, czarna, jedwabna suknia i kostyum. Zgłoszenia Klarfeld, Kazimierzowska 47, w niedzielę od 10—12. Tamże kilka par męskich bucików. 9628

MAŁŻEŃSTWA

Która z pań, najzupełniej niezależna, elegancka, bardzo piękna i muzykalna raczy poznać wytwornego, sympatycznego, starszego wdowca? Cel matrymonialny. Dokładne zgłoszenia pod „Zamożny 48“, do Administracyi. 9625

Z braku znajomości, wyswatam panienkę z dobrego domu, inteligentną, przystojną, pracowitą — wyprawa, urządzenie i posag — za wykształconego, inteligentnego z gotówką inżyniera, profesora lub przemysłowca. Fotografia pożądana. Rzecz poważnie traktowana. — Lwów — poste restante — ul. Wałowa, pod „Opiekunowie“. 9630

ROZMAITE

Szybka naprawa pończoch w pracowni bielizny „Kalos“, Kopernika 12. 9591

Dr. Jan Brzeski, dentysta, Lwów, Akademicka 3, powrócił i ordynuje od 9—6. Wyjmowanie zębów bez bólu, korony, mostki, protezy wykonuje według najnowszych systemów. Ceny umiarkowane. 9052

Położna Pichler, koncesyonowana, 26-letnia praktyka, przyjmuje panie na czas słabości pod dyskrecyą — udziela porad. Białohorska 100, przed Lewandówką, Lwów. 9626

BACZNOŚĆ!
Firma Münzera, Lwów, ul. Rejtana 4, kupuje stylowe meble, płaci najwyższe ceny — oraz ma na składzie kompletne urządzenia biur. 9004

POWAŻNA INSTYTUCYA PRZEMYSŁOWA w zachodniej Małopolsce poszukuje sekretarza-prawnika komercyalisty. Zgłoszenia z dołączeniem odpisów świadectw i referencyi oraz podaniem warunków należy adresować:
Biuro Ogłoszeń Sokołowskiego pod „E. P.“ Kraków, Św. Jana 3. 9509

CERATY prawdziwe na stoły oraz na pokrycie mebli itp. poleca **SKŁAD TAPET S. WEISS, Lwów, Sobieskiego 2.** 9276

Kolejowe szyny w ilości kilku wagonów poszukiwane. O ofertę prosi Przedsięb. Dróg Żelazn. Juliusz Weiss, Lwów, Potockiego 26. 9259

MYDŁA do prania AMERYKAŃSKIE I ANGIELSKIE po bardzo nizkich cenach poleca: 216 a
GŁÓWNY SKŁAD KAWY i HERBATY JÓZEFA MUSILA, Lwów, Batorego 32.

Inżyniera maszynow. o ile możności z praktyką przemysłową (żywnościowy przemysł) poszukuje większe przedsiębiorstwo fabryczne we Lwowie. — Zgłoszenia pisemne z curriculum vitae do **Biura Sokołowskiego, ul. Jagiellońska pod „Fabryka 220“.** 9580

WORKI różnego rodzaju i płachty kupuje i sprzedaje **LANDAU I FEINSINGER LWÓW, ulica Sykstuska l. 58 a.** Magazyn w pasażu Hermana (Coloseum). 9369

Ważne dla PT. Kupców! Branży sukiennej i towarów bławatnych.
„WAWEL“ spedycyjno-transportowa i handl. Spółka akcyjna **we Lwowie, pl. Maryacki 9.**
Oddział we Lwowie utrzymuje stały ruch za pośrednictwem znanej firmy „NOWAK i NIEMCZYK“ między Bielskiem centrum przemysłu sukiennego a Lwowem i uskutecznia transport i ekspedycyę przesyłek tak zbiorowych, jak i całowagonowych w przeciągu 3 do 4 dni, pod osłoną specyalnych konwojentów. 96 4

Meble tapicerowane! Tapety, materace włosienne i sprężynowe, ceraty na stoły i gumowe, materye meblowe, trelichy, sienniki itp. polecają **KICZALES i MARGULIES, Lwów, Sykstuska l. 18.** 9133

PRZECZYTAJCIE
NAJŚWIEŻSZY NUMER
SZCZUTKA!

SZCZUTEK
to najwspanialej (w 3 kolorach) ilustr. pismo humorystyczno - satyryczne, najokazalsza rewia satyry politycznej i humoru.

Współpracownictwo najwybitniejsz. sił literackich i malarskich w Polsce.

Cena pojedynczego numeru „SZCZUTKA“
10 marek.
Prenumerata miesięczna . . . Mk. 30
Z dostawą lub przesyłką poczt. Mk. 33

Do nabycia w Administracyi, ul. Sokoła 4, oraz we wszystkich biurach dzienników i trafikach.

Pamiętajmy o Śląsku!



KTO RAZ SPRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ ŻE NAJLEPSZĄ PASTĄ DO OBUWIA JEST „MARY“



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

PASTA „MARY“ dzięki swym własnościom chemicznym czyni skórę odporną na wilgoć, zapobiega pękaniu i nadaje obuwiu piękny połysk
Przedstawiciel na M. Polskę: Jakób Verständig, Rzeszów, Zamkowa 6. 1421

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.